

# **Kilka słów Imć Denhoffa Dindery o grzeczności.**

Katarzyna Wilk

## Katarzyna WILK

### Kilka słów Imć Denhoffa Dindery o grzeczności

Wiedzę o niezwykle barwnym i intrygującym stanie szlacheckim – o jego obyczajach, upodobaniach, relacjach rodzinnych – czerpiemy z pamiętników i sylw staropolskich. Często jednak w manuskryptach, zamiast oczekiwanych rewelacji i ciekawostek, znajdujemy kopie dokumentów i wzorce retoryczne. Bardzo rzadko można spotkać tam żywe świadectwo mentalności przeciętnego szlachcica. Toteż każdy, choćby najkrótszy ślad dotyczący spraw osobistych, jednostkowych, jest cenny – a taki charakter będzie miał przedstawiony list. Prywatne zapiski są ewenementem i mile zaskakują między tekstami oficjalnymi.

*Kopia listu Imci kasztelana konarskiego Denhoffa Dindery do synowca swego, starosty starogard[zkiego]* odkryta została przypadkowo w rękopisie Muzeum Narodowego w Krakowie (sygn. 52). Ów manuskrypt jest najprawdopodobniej kopią rękopisu Biblioteki Baworowskich, obecnie należąca do Biblioteki Ukrainkiej Akademii Nauk we Lwowie. Cytowany list umieszczony pomiędzy pismami o treści militarnej, nie wiąże się z nimi w żaden sposób. Stanowi natomiast niezwykle ciekawe świadectwo stosunków rodzinnych w Polsce siedemnastego wieku.

Pomimo rozbudowanego tytułu nie potrafię przybliżyć czytelnikom postaci ani adresata, ani autora przedstawionego tekstu. Polski Słownik Biograficzny odnotowuje wprawdzie nazwiska kilku Denhoffów, ale żadnego z nich nie łączy z wymienionymi w liście tytułami.

Najważniejszym komponentem przytoczonego pisma są silne emocje. Stajemy się tu świadkami sytuacji ostrego besztania młodzieńca przez stryja bądź innego bliskiego krewnego. Stary szlachcic domaga się od młodszego poszanowania. Postawa szacunku ma wypływać z uwagi na zasługi, jakie domniemany stryj poniósł dla kraju w wojnie z Turkami oraz względem na jego starszeństwo i piastowany urząd. Nie wiadomo, jaką przewinę popełnił młodzieniec, który, w przeciwieństwie do swego krewnego, zaczął dopiero piąć się po drabinie kariery społecznej. Prawdopodobnie zbyt zaangażował się w nowe zadania spadające

nań w wyniku awansu. Może wiedziony zbyt wielką gorliwością zagroził w jakiś sposób stryjowi? Może powiedział coś obraźliwego? Nie jest to oczywiste. W każdym razie zapalczywy krewny posyła do niego list pełen obelg. Myślę, że warto w tym miejscu wyjaśnić przydomek autora przytoczonego tekstu. Otóż „dindera” znaczy tyle co „dzieżdierzawa”, roślina z rodziny psiankowatych, zwana inaczej bieluniem pospolitym czy psindryndą. Zawiera ona silnie trujące alkaloidy. W Polsce jest pospolitym chwastem, którego liście i nasiona mają właściwości lecznicze – robi się z nich obecnie papierosy przeciwastmatyczne i nalewkę stosowaną w chorobie Parkinsona. Wydaje się jednak, że w tym kontekście „dindera” oznacza tyle co „szaleń”. Tym samym sugeruje pewne cechy charakteru starszego Denhoffa. Jak wynika z treści listu, łatwo popada on w szaleństwo. Pod jego też wpływem wysyła pismo kipiące od wściekłości, urażonej dumy i chęci poniżenia młodego pyszałka.

### Kopia listu Imci pana kasztelana konarskiego Denhoffa Dindery do synowca swego, starosty starogard[zkiego]

Kamerdyner mój, który z pisaniem moim posłany do Imci Ks[iędz]a kanclerza jako i do WMMPana powiedział mi, żeś WMMPan z sekretaryni na wyższy postąpił urząd, zostałeś czyli klechę<sup>1</sup> czyli bakalarzem<sup>2</sup>. Że sobie różgi gotujesz na cudze dupy – a, to bakalarza *officium*<sup>3</sup>. Ale że i na moje stare kości jakiś tam był odgroś<sup>4</sup> od WMMP[an]a – mi dziw. *Augustus*<sup>5</sup> niedaleko, a takie nie dorobione *subjecta*<sup>6</sup> muszą albo w dupę zachodzić albo w łeb. *Centrum entium*<sup>7</sup> dla jednej pychy aniołów *aeviterne* dysgracyjował<sup>8</sup>; w domu naszym, w którym to nigdy nie masz dziwnego, ale zawsze *ex avis et proavis vigeant et hocce vigeant saeculo*<sup>9</sup> wszelkie honory, nie było pysznego, ale zawsze pełni *submissi*<sup>10</sup>. Chyba by to który Denhoff musiał być prawic<sup>11</sup>, co to u nas rzadka, i z prawicą<sup>12</sup> się ożenić dla tego *haec causant*<sup>13</sup>. Powia-

---

1/ *klechę* – posługacz kościelny lub nauczyciel szkolny na wsi

2/ *bakalarzem* – nauczyciel elementarny, belfer

3/ *officium* – powinność, zawód

4/ *odgroś* – pogróżka

5/ *augustus* – sierpień

6/ *nie dorobione subjecta* (łac. *subjectum*) – nie dokończone sprawy

7/ *centrum entium* – najważniejsze jest to, dosłownie środek rzeczy, Bóg

8/ *aeviterne dysgracyjował* – pozbawił łaski na wieczność

9/ *ex avis...* – z dziada pradziada kwitły i w tym wieku kwitną

10/ *submissi* – pokory, uległości

11/ *prawic* – mężczyzna, który jeszcze nie miał stosunków płciowych z niewiastą

12/ *prawicą* – dziewczicą

## Wilk Kilka słów Imć Denhoffa. ...

dają: kiedy się prawic z prawicą ożeni, to się kpi<sup>14</sup> rodzą aż do dziewiątego pokolenia. A nasz rodzic, jako słyszę, wprawił się był w damę<sup>15</sup> jako Jngbier chiński w cukier i to nam *non servit*<sup>16</sup>. Panie, pierdolaś-cie<sup>17</sup>, samemu wam trzeba w portkę<sup>18</sup> dawać *de erroribus. Sexaginta annos non habetis et Abraham vidistis*<sup>19</sup>.

Przebacz mi mój luby bracie; tacy sekretarze bywają do papierków w kancelaryi Seneki, a nie bratu odgrażają, u którego więcej rozumu gdzieś niż u kogo w głowie. Nie dlatego ja tak ciężkie podejmował *extra regnum*<sup>20</sup> fatygi, cnotliwie służbę wojenną przez lat kilkanaście traktując<sup>21</sup>, ażebym teraz miał od lada kusia<sup>22</sup> – nie do WMMPana pisząc, bo jest takich siła – ponosić takowe dysgusta<sup>23</sup>. Jeszcze drudzy [w] gałki i piolki albo w ścianki<sup>24</sup> grawali, kiedym już w bisurmanskiej krwi szablę moję zakrwawiał.

Już tedy wypisawszy WMMPanu w lepszy się Jego zalecam afekt.

---

13/ *haec causant* – to ma miejsce, te rzeczy to spowodowały

14/ *kpi* – durnie; jedno z najbardziej obraźliwych słów

15/ *wprawił się (...) w damę* – wplątał się w miłość

16/ *non servit* – nie służy, nie przynosi korzyści

17/ *pierdola* – partacz, bajarz

18/ *portkę* – woreczek długi a wąski, na podobieństwo nogawicy

19/ *de erroribus* ... – stosownie do błędów. Sześćdziesięciu lat nie macie i Abrahama widzieliście

20/ *extra regnum* – poza granicami królestwa

21/ *traktując* – oddając się jej

22/ *kusia* – chłopaka, podrostka

23/ *dysgusta* – obelgi, zniewagi

24/ *ścianki* – gra uczniowska w piłkę: trzymać rękę przy ścianie jako cel, w który ma uderzyć współuczestnik zabawy